

The background of the entire cover is a complex marbled paper pattern in shades of cream, tan, and dark brown. In the center of the cover, there is a faint, classical-style illustration of a figure, possibly a woman, draped in flowing robes, with her arms raised in a gesture of prayer or supplication. The figure is rendered in a light, sketchy style that blends into the marbled background.

Sebastian Post

*Śpiew skamieniałej duszy
- poezja zebrana*

Sebastian Post

Śpiew skamieniałej duszy
- poezja zebrana

Nowe Miasto nad Pilicą
2019

[Kup książkę](#)

Redakcja

Sebastian Post & John Durewan

Wstęp

Krzysztof „Korsarz” Biliński

Skład

Sebastian Post & Anna Durewan

Okladka

Andrzej Masianis - „De fuga et inventione”

Grafika

Andrzej Masianis

(e-mail: masiani@kki.pl, www.masianis.pl)

Fotografia (5 strona)

Egon „Goreas” Weryman

Korekta

Karolina Kmera

ISBN 978-83-925873-2-3

Copyright © by Sebastian Post
Nowe Miasto nad Pilicą 2019

Wydanie Elektroniczne 2019

Wydawca

Sebastian Post

skr. poczt. 2

26-420 Nowe Miasto nad Pilicą

e-mail: sebastianpost@o2.pl

www.sebastianpost.pl

Wstęp

Poezja Sebastiana Posta w pewnej części jest kontynuacją nurtu, który rozpoczął się w połowie lat 90. XX wieku. Poeta nawiązując do tradycji młodopolskich, będących jednym z najpiękniejszych przejawów europejskiego modernizmu i symbolizmu, posługuje się często wypracowaną wtedy poetyką. Jednak pisząc o ostatnich latach minionego wieku, robię to świadomie. Mamy bowiem tutaj do czynienia z poezją, która została przekształcona w tym czasie. Zjawisko, o którym piszę, wiąże się z pewną rewolucją undergroundową, która nastąpiła w szerszej skali dzięki gatunkom muzycznym takim jak metal, dark ambient, neo folk i szeroko pojęta muzyka elektroniczna, naśladująca kompozycje muzyki klasycznej. Twórcy posługujący się tymi gatunkami często nawiązywali do stylistyki modernizmu jak i sięgali po wiersze samych autorów tamtego okresu. Znane są cytaty z Tadeusza Micińskiego w tekstach Romana Kostrzewskiego z zespołu KAT. Niejednokrotnie sięgano po utwory Charlesa Beaudelaire’a, Leopolda Staffa czy Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Stąd nie było już daleko do zaistnienia wśród młodych autorów poezji, nurtu odwołującego się stylistycznie do wspomnianych autorów. Oczywiście modernistyczny język tym samym uległ przeobrażeniu w postmodernistyczną konwencję, która wchłonęła w siebie zarówno wspomnianą poetykę *fien de siecle’u* jak i np. współczesny wizerunek wampira, jako bohatera niemal romantycznego. Nie możemy zapomnieć również o nowych twarzach szatana, już jako istoty o zdecydowanie bardziej pozytywnych konotacjach. Ta mieszanina wątków stworzyła nowe ścieżki dla twórców poezji, których utwory zapełniały całkiem spore grono tzw. art-zinów, czyli wydawanych nieoficjalnie amatorskich magazynów literackich, które w odróżnieniu od zinów poświęconych muzyce, nosiły przedrostek art. Największy boom na ten nurt przypadł na przełom wieku XX i XXI.

Sebastian Post ze swoją twórczością pojawił się już w 8/99 numerze art-zina „Arena”. W roku 2005, wydał swój pierwszy

autorski zbiór poezji, a po nim kilka kolejnych, w których mnóstwo było odniesień do wspomnianego modernizmu, choćby w postaci zbioru aforyzmów, tak popularnych w tamtym okresie.

W tych wierszach znajdziemy język podporządkowany stworzeniu nastroju. Mnogość wyszukanych przymiotników służy określeniu tak samo dużej liczby, obecnie niemal zapomnianych, rzeczowników. Wszystko służy osiągnięciu maksymalnego klimatu odpowiadającego uczuciom smutku, nieokreślonej tęsknoty, jak również hiperbolizacji uczuć nostalgii a także w wielu miejscach gniewu i wściekłości. Odnajdziemy tutaj próbę stworzenia baśniowych opowieści, w których bohaterami często stają się np. nieszczęśliwie zakochany szatan, skamieniały człowiek, wędrowiec po ścieżce życia-Wszechświata.

Nie można przemilczeć, jak dużo elementów zaczerpnął Sebastian Post z symboliki Młodej Polski. Okręty, jeziora, ogrody, gwiazdy i wiele innych to znaczeniowo motywy przeniesione niemalże wprost z tamtego okresu. Ale są one często w ten właśnie postmodernistyczny sposób przemieszane z wątkami ezoterycznymi. Tym samym warto zauważyć, że w poezji tej nie ma wcale odniesień do współczesności. Cały nastrój budowany jest w oparciu o klasyczne już w tej chwili elementy. Od odbiorcy zatem zależeć będzie, czy sięgając po ten zbiór, będzie gotów na podróż sentymentalną.

Śpiew skamieniałej duszy to książka będąca na pewno zamknięciem pewnego etapu twórczości Sebastiana Posta, jak i ułatwieniem dla czytelników, którzy już nie muszą sięgać po rozproszone utwory autora. W obecnych czasach powroty takie bywają pożądane i przynoszą wiele przyjemności odbiorcom. Czy tak będzie i tym razem?

Krzysztof „Korsarz” Biliński



Sebastian Post - urodzony 24 kwietnia 1981 roku, w Nowym Mieście nad Pilicą. Studiował filologię polską na filii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Piotrkowie Trybunalskim. Poeta, filozof, wydawca, założyciel i redaktor naczelny Pisma Literacko – Filozoficznego „Trismegista” (od 2007 r.), drugiego czasopisma z tej samej dziedziny o tytule: „Lasombra” (od 2012 r.) i trzeciego magazynu z prozą o tematyce erotycznej „Andar” (od 2014 r.). Wydał zbiór poezji dekadencej „Ogród płaczących słów” (wyd. I. Kraków 2005 r. wyd. II. Nowe Miasto nad Pilicą 2012 r.), aforyzmów „Dolina wiecznej prawdy” (Nowe Miasto nad Pilicą 2007 r.), poematów prozą „W krainie szafirowej duszy” (Nowe Miasto nad Pilicą 2007 r.), mini zbiór poezji dzielony (z bratem) Hubertem Postem pod wspólnym tytułem „W komnacie nadistnienia” (Nowe Miasto nad Pilicą 2010 r.) oraz drugim zbiorem aforyzmów „W ramionach zrozumienia” (Nowe Miasto nad Pilicą 2014 r.). Debiutował pięcioma lirykami w 1999 roku w art-zinie „Arena” nr 8/99. Publikował swoje utwory w „Arenie”, „Do Gwiazd”, „Gazecie Rawskiej”, „Głosie Rawskim”, „Trismegście”, „Tygodniku Trybunalskim”, „Horyzontach”, „Lasombrze”, „Andarze”. W 2019 roku założył projekt (anty)muzyczny: (industrial/black) Horoth Sh.

„Zapłakały nade mną” (ze zbioru: *„Ogród płaczących słów”*)

Zapłakały nade mną drzewa rozczochrane,
które mymi łzami swoje ciała myły.
Zapłakały nade mną wiatry rozwrzeszczane,
które w mych włosach dzieci swe tuliły.
Zapłakały nade mną deszcze metaliczne,
które z mych łez utworzyły rzeki.
Zapłakały nade mną zorze pofałdowane,
które moją krwią okryły swe powieki.
Zapłakały nade mną gwiazdy jednookie,
które swoim blaskiem mój grób oświećtały.
Zapłakały nade mną skrawki mej duszy,
które ciernistym kolcem serce moje przykrywały.
Zapłakały nade mną widma czarnej otchłani,
które swym krzykiem senności mnie porwały.
Zapłakały nade mną cienie nicości zmartwychwstałej,
które mnie w płonącym wulkanie śmierci utulały.

28 IV 2004 r.

„Kobieta konających” (ze zbioru: „Ogród płaczących słów”)

A kiedy ostatnie światła zgasną,
mrokiem splamionym wzniesiesz niemy triumf,
podpalisz mymi łzami czarny znicz,
niech promień przerażony ukoj szum!

I wzniesiesz pieśń umarłych zórz,
gdzie spoczęły czasy chwili zapomnianej.
Ja cierpieniu pragnę oddać swoją wolę
i spoczną potępiony przy swej duszy starej.

Tyś kobietą, co moją krew oczyszczasz ciemnością,
pocałunkami swymi siejesz śmierci zew.
A kiedy moimi cierniami nawilżasz swoje cienie,
budzi się we mnie Lucyfera śpiew!

Kiedy w mej duszy skruszy się złoty grób,
odrzuć śmierć wewnętrznych żalów.
Wrota skalane otworzą, drogę piekielnej przepaści
i wrzucą mnie w głębię wyschłych oceanów.

Kiedy usłyszę szept ogłuchłych dzwonów,
wzniosę do nieba kielich ze swą krwią,
a w nutach opętanych skrzypiec
przed Twoją twarzą okryję się łzą.

Wtulę się w Twoje gałęziste ramiona,
a nocą gęstą oplukam swą twarz.
Na obrzeczanej łodzi do piekła odpłyniemy,
płynąc po moich rozszalałych łzach.

25 VI 2004 r.

„Ból konającego wszechświata” (ze zbioru: „Ogród płaczących słów”)

Gwiazdy w mgławicach płoną czarnymi fałdami-
tam dusza srebrnych wyroczni spoczywa.
W otchłaniach niemy krzyk rozbrzmiewa,
gdzie obrzezana gwiazda ciało swe nicością okrywa...

Kosmos w swym uczuciu umiera niemy bytem
i szepcze upojony bólem do mej duszy chorej,
prosi, bym swą krwią niehumaną ciało jego napoił
i wyrwał jego zmęczone serce z duszy uwięzionej.

I patrzę w oczy starego wszechświata,
a w nim strach przerażony swoją mocą rozbrzmiewa,
i płacze czarny król na widok mego ciała,
a moje wnętrze od jego błagań łzami się zalewa.

W moim sercu czuję, jak odchodzi łamiąca się brzoza.
Pragnie bezdomna okryć siebie szlochem.
Ostatnim tchem ucałowała umierający kosmos,
a on ją objął swym uschniętym mrokiem.

18 VII 2004 r.

„Powrócę zbawiony” (ze zbioru: „*W komnacie nadistnienia*”)

Zrzućcie kaszmirowe szaty gwiazdy piekielne,
bym diamentowe sutki okrył śliną mroków.
Nagość złotą pochłonę wzrokiem skonanym
i położę piersi w kraterze martwych wzroków.

Ach, płaczecie opętane w podniecie tajemnej,
zapłodnię wasze łono nasieniem brylantów,
bym labirynt serca chorego odbudował
i zrodził się ciernistym odcieniem Centaurów.

Ukołyszcie gwiazdy na rzęsach mlecznej drogi.
Ja potępiony, łzami kosmosu pojony,
Na odejście ucałuję usta kochanek diamentowych,
powrócę przez śmierć narodzony...

31 XII 2007 r.

„W jeziorze astralnej wieczności” (ze zbioru: *„W komnacie nadistnienia”*)

Niebiosa tajemne rzućcie mroki pod me nogi.
Napójcie kosmos gwiezdnyimi orgazmami płaczu.
Zbudźcie mary ukrzyżowane w komnacie cierpienia.
Tyś ojcem duszy chłostającym oddechy zbawienia.
Precz z moich oczu zgwałcona mgławico istnienia.
Nie jestem synem zrodzonym z łona srebrnej śmierci.

Wędruję obłąkany przez ogrody turkusowe,
odnawiając pałace z Lucyferem w ciemności.
Szukam cierni umarłych wszechświatów,
gdzie utonąłem w jeziorze astralnej wieczności.

10 V 2008 r.

„Zachód słońca” (ze zbioru: „*W komnacie nadistnienia*”)

Słońce rozrzuca fontanny promieni na łożu nieba,
przybijając serce do krzyża horyzontu.
Malachitowa krew ścieka do głębin morza,
ileż bólu odczuwa ta powłoka przekłeta.
Chce śpiewać żałobną pieśń o umarłym dziecku,
lecz głos promienny utkwiał w wichurze mroczni.
Mary szatańskie wzywają do wód piekielnych,
promienie szkarłatnie, wbijają się szponami
w ramiona błękitu.
Okrąg dnia umiera chłostany blaskiem gwiazd,
szarpiąc kajdany w brylantowych sieciach zmierzchu.
Słabnący runął w grobowce kryształowe;
w zamkach śmierci spoczywa niezbawione.

I patrzy na horyzont ma dusza szafirowa,
wznosząc litanie na Golgocie wodnych stoków.
Tuli mnie do serca jak podziemna królowa,
widząc wyblakłe słońce tkane nićmi mroków.

13 XII 2006 r.

„Wiosna” *(liryka publikowana w 5/2012 numerze Pisma Literacko-Filozoficznego „Trismegista”)*

W wiosennych ramionach poszarpanych mgławic
Niebo śpiewa pieśniami świtu,
Mgły zwisające głowami z koron dębów zerkają na
aureolę niemych aromatów,
Mówiła mi wczoraj o nadejściu niepojętej pory,
krzyżując serce na witrażach błękitu.
Kocham Ją, bo oczy me dla niej wykuto
z marmurowych ścian.

Zza sadów wynurzały się kłębiaste habity nocy
ocierając z rzęs
resztki łez cenniejszych od diamentów.

06 XII 2011 r.

„Zima” (liryka publikowana w 5/2012 numerze *Pisma Literacko-Filozoficznego „Trismegista”*)

Śnieżne płaty osadzają się ramionami na zamrażniętej ziemi.
Zorze tańcząc na arenie szafirowego nieba
spacerując po zlodowaciałych kałużach.
Wpatrywałem się w śmierć otaczającą całą naturę.
Widzę sarnę, która klękała przed starą chatą leśnika błagając o siano
jej oczy patrzyły tak niewinnie niczym dziecko.
Ciągle wracam wspomnieniami do tańców na
tęczowej trawie z tuberozami.
Śnieg ział niczym wściekły zwierz pragnący pożreć
każdą napotkaną zdobycz.
Do domu nigdy nie wróciłem.
Wszystko upadło.
Tylko zamarły wzrok nicości
zerka w tańczącą śmierć,
których zamieć wessała
niczym małego motyla.

06 XII 2011 r.

Spis Treści

- 3 Wstęp
- 6 „Otchłań tęsknoty”.
- 7 „Grób mej duszy”.
- 8 „Śmierć samotnych gwiazd”.
- 9 „Bogowie mej wielkości”.
- 10 „Zapłakały nade mną”.
- 11 „Łzy skamieniałej duszy”.
- 13 „Okręty”.
- 14 „Kobieta konających”.
- 15 „W ramionach namiętności”.
- 16 „Ból konającego wszechświata”.
- 17 „Powrócę zbawiony”.
- 18 „W jeziorze astralnej wieczności”.
- 20 „Ostatnie tchnienie”.
- 21 „Świeżość ciszy”.
- 22 „Zachód słońca”.
- 23 „Mroki pożądania”.

- 24 „Nadejście wieczoru”.
- 25 „Otchłań astralna”.
- 27 „Wędrowiec”.
- 28 * * *
- 29 „Królowa tajemnych światów”.
- 30 „Wir otchłani”.
- 32 „Zbawiciel”.
- 34 „Alejami tęsknoty”.
- 35 „Kochanka chorej duszy”.
- 36 „Władca”.
- 37 „Wiosna”.
- 38 „Lato”.
- 39 „Jesień”.
- 40 „Zima”.
- 42 „Sztuka”.
- 43 „W otchłaniach zapomnienia”.